

PRENUMERATA miesięczna z bezpłatnym niedzielnym „Dodatkiem Ilustrowanym” wynosi 3 zł. 50 groszy, z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259 W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 15 groszy, w niedzielę wraz z „Dodatkiem Ilustrowanym” 25 groszy.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetry jednoszpaltowy na str. 2-iej i 3-iej 30 gr., za tekstem 10 gr. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. Wsch. świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej.

SŁOWO

Wilno, Wtorek 12-go maja 1925 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Telefon 228, otwarta od 9 do 3.

DZIŚ W NUMERZE:

Uwagi nad uwagami.
Echa tragedji w gimnazjum Lelewela. Stan zdrowia ofiar.
B. W. S. Przemysł i sztuka ludowa w Wileńszczyźnie.
Projekty finansowe p. Caillaux.
Wiedeńskie zawody konne.

Uwagi nad uwagami.

Doroczna Konferencja Małej Ententy, która rozpoczyna się w Bukareszcie 9 b. m., zwraca w tym roku wyjątkową uwagę politycznej opinii europejskiej. Czytamy wprawdzie, jak zwykle, zapewnienia, że przedmiotem Konferencji będą sprawy bieżące, ale łatwo zrozumieć, że wobec sytuacji międzynarodowej, cały szereg spraw politycznych będzie rozważany: wybór Hindenburga i jego konsekwencje; niemieckie propozycje paktu; wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów; kwestja rewizji wschodnich granic Niemiec; pochłonięcie Austrii przez Rzeszę; współpraca Polski z Małą Ententą. A dalej: rewolucja w Bułgarii, sprawa bloku antikomunistycznego na Bałkanach; groźna postawa Rosji wobec Rumunii. Wszystko to są sprawy, które interesują w najwyższym stopniu reprezentantów Czechosłowacji, Rumunii i Jugosławii i muszą niewątpliwie stanowić przedmiot rozważań i postanowień M. Ententy.

Już dziś niema wątpliwości, że organizacja międzynarodowa, którą stworzyli Take Jonescu i Benesz stanowią siłę, z którą i wielkie państwa liczyć się muszą i że zorganizowanie w tej czy innej formie Europy środkowej jest tylko kwestją czasu. Jakkolwiek jeszcze rok temu uważało się za aksjomat, że jedyną racją stanu Małej Ententy była ochrona granic, ustanowionych przez traktaty w St. Germain i w Trianon, t. j. więc że się zwracało przeciwko Węgrom, to już dzisiaj jasnym stało, że wytworzyły się inne węzły, które łączą Czechosłowację, Rumunię i Jugosławję. Płyną one ze wspólnych interesów i wspólnych niebezpieczeństw. Co do współpracy Polski z Małą Ententą to była ona od początku dążeniem politycznym tej ostatniej. Zabiegał z wielką gorliwością o urzeczywistnienie tej myśli szej Take Jonescu, i w tym celu na początku 1921 r. przyjeżdżał do Warszawy. Starania jego nie odniosły wówczas skutku, wskutek zastrzeżeń stosunków między Polską a Czechosłowacją. Od paru lat nastąpiło polepszenie. Na konferencji Ligi Narodów w Genewie prawie we wszystkich sprawach międzynarod. Polska i państwa M. Ententy szły razem. Ale o stanie solidarności można mówić dopiero teraz, od czasu kiedy między Polską a Czechosłowacją podpisano zostały układy konwencji arbitrażowej. Układy te nie są jeszcze traktatem politycznym i wojskowym, ale dają nadzieję, że nim się staną. Byłoby zbyt cennym podkreślać jaką wagę dla polityki państwowej polskiej mają pakti zawarte w Warszawie. Dość wspomnieć jak zręczną taktykę rozwijały Niemcy, żeby wyróżnić sprawę Polską i sprawę Czeską i na tej różnicy zagrać. Odzyskanie utraconych dzielnic polskich nie da się porównać dla Niemiec z połączeniem trzech milionów Niemców do Rzeszy, których interesy ekonomiczne ściśle związane są z Czechosłowacją. Co się dotyczy państwowego interesu Czechosłowacji, to oprócz tej perspektywy nie leży bynajmniej w interesie Czech przyłączenie Austrii do Niemiec. Wspólny więc interes Polski i Czech jest ich nakazem politycznym i zmusza do solidarności. W tem leży racja współdziałania politycznego między Polską i Małą Ententą w tej czy innej formie.

X.

Zamieszczone powyżej uwagi wyszły z pod pióra znakomitego polityka, jednego z liderów społeczeństwa polskiego przed wojną, a później jednego z twórców koncepcji zbliżenia się Polski z Małą Ententą a zwłaszcza z Czechami. Drukujemy więc łaskawie nam nadesłane uwagi, lecz od razu pozwalamy sobie zapatrzyć je w krytykę polemiczną.

Sojusze są zawierane przede wszystkim dla zabezpieczenia się od wojny, dla powstrzymania wrogów od napadu. Jakże horoskopy nam szykuje sojusz z Małą Ententą w razie wojny z bolszewikami?

Należy wątpić, aby w razie wojny z Bolszewją, Jugosławia przysłała nam waleczne swe pułki złożone z Serbów, Chorwatów i Słowenów. Przy obecnych warunkach politycznych nadzieja taka jest fantastyczną.

Czechosłowacja jako sprzymierzeniec Polski w walce z Bolszewją jest również więcej niż wątpliwa. Czechosłowacja jest osłabiona przez sam fakt, że Czesi stanowią zaledwie 30 proc. popisów, w armji czeskiej, a polityka czeska i wszystkie wynurzenia liderów czeskich nie pozostawiają nam złudzeń: Czechy oręzą swego dla wojny z bolszewikami nie obnażą.

Pozostaje Rumunia. Ta istotnie jest zagrożona przez Bolszewję może więcej jeszcze niż Polska. Ale Rumunia ma niezatłwiony antagonizm z Węgrami. Ze wszystkich państw zaborczych właśnie Rumunia jest najbardziej przez Madjarów nienawidzoną. Był czas w polityce polskiej (było to jeszcze za czasów wojny) kiedy polskie ministerstwo spraw zagranicznych podjęło inicjatywę złagodzenia stosunków węgiersko-rumuńskich. Wtedy inicjatywę tę odrzucili Rumuni. Dzisiaj sytuacja uległa radykalnej zmianie. Dzisiaj inicjatywa odrzuconaby była przedewszystkiem przez Węgry.

Polityka, jak każde życie, nie znosi szematów. Ale ostatnie miesiące zamknąć można w taki szemat. Rząd pana Herriota wierzył w możliwość porozumienia Francji z Bolszewją. Był to rząd filobolszewicki. Rząd p. Painleve firmowany przez udział w nim p. Caillaux jest rządem szukającym dróg do porozumienia z Niemcami, jest rządem filoniemieckim.

Węgry w latach 1919 — 1922 nie mogły występować na zewnątrz jako aliant Niemców. Dzisiaj proklamowanie sojuszu z Niemcami jest daleko bardziej ułatwione. Wtedy Niemcy były tem „złem towarzystwem”, którego się człowiek dobrze wychowany wstydił. Dzisiaj nim być przestały skoro Francja zawiera z Niemcami pakt gwarancji.

Wzmocnienie pozycji Niemiec w Europie niepospolicie wzmocniło dyplomatyczną pozycję Węgier. Ponieważ militarne Węgry były zawsze silniejsze od każdego z osobna państw Małej Ententy—Mała Ententa przeżywa dziś poważny kryzys.

Sojuszu z Małą Ententą życzą sobie w Polsce ci, którzy zapominają o niebezpieczeństwie bolszewickim, o agresywności Rosji i o tem, że zabezpieczenie się przed imperjalizmem Sowietów powinno być pierwszą troską dyplomacji naszej.

Cał.

Echa tragicznych zająć w gimn. im. Lelewela. Zdemaskowanie plotki.

Jeszcze nie zdążyły przebrzmieć dzwony żałobne przy oddaniu ostatniej posługi tragicznym ofiarom katastrofy w dniu 6 maja w gimnaz. im. Lelewela, a już nieśmiertelna Pani Plotka wybiła się ponad nastroj ogólny i zaczęła czynić spustoszenia wśród opinii publicznej.

Tym razem Plotka publiczna ostrze swe skierowała przeciwko kadrom młodzieży gimnazjalnej, którą tu i owdzie zaczęto posadzać o czynną solidarność z postępkami dwóch szaleńców — a conajmniej o uległość powiewom destrukcyjnym ze wschodu.

Będąc aż nadto pewni, że aż tak źle nie jest, zwróciliśmy się do kompetentnych czynników i ku radości niemal wszędzie usłyszeliśmy potwierdzenie naszych przypuszczeń.

Wizyta w szpitalu na Antokołu.

Dyrektor Biegański i kilka jeszcze innych ofiar tragicznego zajścia oddani zostali jak wiadomo pod opiekę szpitala wojskowego D. O. K. 3 na Antokołu i chcąc się z nimi widzieć należy uzyskać osobiste zezwolenie dowódcy tegoż szpitala pułkownika Dr. Ordyłowskiego lub jego zastępcy. Uprzejmy p. pułkownik informuje nas, że na oddziale chirurgicznym znajdują się obecnie tylko dyr. Biegański, oraz abiturjenci Toczyłowski, Dubiński i Borysowski. Wszystkich stan zdrowia jest na jak-najlepszej drodze i nie należy się zasadniczo spodziewać żadnych groźniejszych komplikacji.

A co pan pułkownik może nam odpowiedzieć o rzekomym tutaj w szpitalu nowym zamachu na dyr. Biegańskiego? — rzucamy niedyskretnie w pewnym momencie.

Tyle — że jest to nieprawdą. Plotka ta tymbardziej mnie zaskoczyła, że moi podkomendni, których czujność kazałem podwoić — nic mi o tem nie meldowali.

I owszem wczoraj naprz. była większa delegacja młodzieży z gimnaz. Mickiewicza i Lelewela i dużo pojedynczych osób przychodzi codziennie, by wszystkim ofiarom katastrofy, nie wyłączając dyr. Biegańskiego, wyrazić swe współczucie. Ziesiąt można się o tem przekonać.

Istotnie w pokoju, w którym leży dyr. Biegański, zastaje nasz współpracownik jednego z nauczycieli, a w innym znowu pokoju gdzie leżą uczniowie Toczyłowski, Dubiński i Borysowski osób kilka z pośród ich krewnych i kolegów.

Oczywiście w danych okolicznościach nie może być nawet mowy o jakimś „wywiadzie” — a należało ograniczyć się na wyrażeniu swego współczucia zamkniętego w kilku zaledwie słowach rozmowy.

Dyr. Biegański — ranny jest kulą w prawą rękę i odtamkiem granatu w nogę.

Stan zdrowia zadawalający — a co do samej sprawy p. Biegański stanowczym głosem oświadcza, że jeśli chodzi o niego — to wydawać o nim mogą zasadniczo ci głos — co znali jego działalność.

Z pośród wymienionych uczniów najczęściej poszkodowanym jest Toczyłowski, gdyż w kilku miejscach na całym ciele został poraniony odtamkami granatu.

Ranki te goją się na tyle, że z niektórych z nich zdjęto już nawet bandaż.

Borysowski ma urwane palce u prawej ręki i zlekka pokaleczoną lewą, Dubiński ranny jest również odtamkiem granatu w nogę.

Chorzy — są naogół w bardzo doorem usposobieniu i jaśniej bodaj od swych innych kolegów patrzą w przyszłość.

Wierzą — że poza smutnej pamięci Ławrynowiczem i Obrąpalskim nikt nie dołożył do owych tragicznych zająć ręki — i że szkoła ich musi w opinii społeczeństwa wyjść z tych opresyj cało.

Rewelacyjne szczegóły.

„Rzeczpospolita” w numerze z 11-go maja przynosi rewelacyjne szczegóły w sprawie tragicznego wypadku w gimnazjum Lelewela:

„Wilno tel. wł. 10.5. Prowadzone przez tutejszą policję śledztwo w sprawie zamachu bombowego w gimnazjum im. Lelewela przynosi coraz ciekawsze szczegóły. Jak się obecnie okazuje, inicjatorem zamachu na życie dyrektora gimnazjum, p. Biegańskiego jest niejaki Buczyłowski, 19-letni student kursów technicznych. W czasie rewizji, przeprowadzonej u Buczyłowskiego, zastano tam nocujących trzech jego kolegów. Podczas indagacji Buczyłowski przyznał się, że chciał wykonać zamach na dyrektora Biegańskiego. Przy tej sposobności wykryto organizację uczniowską, pozostającą pod wpływem bolszewickim, skąd kilkunastu uczestników wróciło niedawno i wniosło w życie uczniowskie pijaństwo, hazard i rozpustę. Dochodziło do tego że we wspomnianej organizacji, noszącej nazwę „Stowarzyszenie Miłośników Zabawy”, zastawano niejednokrotnie młodych uczniów i uczennice w sytuacjach zupełnie nieduwzecznych.”

Wobec powyższego krążące wersje o aresztowaniu kilku uczniów z gimnazjum Lelewela nabierają cech prawdopodobieństwa. Dziwną tylko w tem wszystkim jest rzeczą, że na kilkakrotne zapytania naszych współpracowników skierowane pod adresem czynników miarodajnych o prawdziwości tych pogłosek, zbywano ich lakonicznym zaprzeczeniem, że nic podobnego nie miało miejsca. Sprawa jest zbyt ważna, aby ją bagatelizować. Widocznie komuś na tem zależy, aby usnąć opinie publiczną i w ten sposób uniknąć niemiłych konsekwencji.

Strzały w teatrze Wiedeńskim.

WIEDEŃ 9—V. PAT. W teatrze mejskim dokonano wczoraj wieczorem podczas przedstawienia „Peer Gynta” zamachu na tle politycznym. Mianowicie, niejaka Moncia Carniciu, która znajdowała się w towarzystwie swoich ziomków w łoży 3-go piętra, dała trzy strzały do jednego ze swych towarzyszy Teodora Arnautowicza Palmizza i zabiła go na miejscu. Obecna w łoży małżonka zabitego i pewien student bułgarski usiło wali przeszkodzić morderczyni, która dała do nich kilka strzałów, raniąc ich ciężko. W teatrze powstała panika. Przedstawienie przerwano i dopiero po upływie dłuższej chwili i po uspokojeniu się publiczności, dokończono. Sprawczyni zamachu została natychmiast aresztowana, przyczem nie stawiała żadnego oporu.

Śledztwo wykazało, że morderstwo, dokonane wczoraj w teatrze mejskim miało podłoże polityczne, a mianowicie nastąpiło na tle sporów między obu zwalczającymi się wodzami macedońskimi—autonomistą i federalistą, zamordowany Teodor Arnautowicz Palmizza w swoim czasie zamordował znanego przywódcę macedońskiego Karafowa.

Sejm i Rząd.

Program prac sejmowych.

WARSZAWA 9.V. (tel. wł. Słowa) Drugie czytanie budżetu Ministerstwa Przemysłu i Handlu odbędzie się we wtorek Na czwartek wyznaczono zostało zwyczajne posiedzenie Sejmu dla załatwienia spraw bieżących. W piątek 15 b. m. odbędzie się trzecie czytanie budżetu i głosowanie, poczem obrady odroczone mają być na tydzień.

Nieprawdziwe pogłoski.

WARSZAWA, 9 V. (Pat.) W związku z pogłoskami, jakie ukazały się w prasie o rzekomem ustąpieniu szefa administracji armji gen. dywizji Majewskiego z dotychczasowego stanowiska, Gabinet ministra spraw wojskowych komunikuje, iż wersje te nie odpowiadają rzeczywistości, Gen. dywizji Majewski dnia 17 b. m. rozpoczyna dwumiesięczny urlop kuracyjny, celem poratowania zdrowia. Podczas jego nieobecności zastępować go będzie dowódca O. K. VI Gen. Dywizji Malczewski, którego zastąpi w urzędowaniu zastępca Dowódcy O. K. VI. gen. brygady Linde.

OBRADY SEJMU.

Posiedzenie Izby Poselskiej.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia Sejmu marszałek zakomunikował, że w środę o godzinie 5-ej popołudniu odbędzie się głosowanie nad przedyskutowanymi już częściami budżetu. — Poczem przystąpiono do obrad nad budżetem m-st. Przemysłu i Handlu. Przemawiali pos. Maksymilian Malinowski (Wyzw), pos. Żuławski (P.P.S.) który zgłosił w imieniu swego klubu wotum nieufności do p. ministra, pos. Roguszczyk (N.P.R.) pos. Wartalski (Z.L.N.) pos. Bobek (Zw. Chłop.)

Po przerwie zabrał głos poseł Wierzbicki (Zw. L. N.)

Musimy powiedzieć mówca, budować wspólnym wysiłkiem wszystkie czynniki, które są w stanie kosztu produkcji obniżyć i doprowadzić je do poziomu przy którym moglibyśmy konkurować z zagranicą. Polska musi utrzymać w granicach kraju cały swój przyrost naturalny, którym jest dziś bogactwo i źródła jej potęgi i nie skazywać na emigrację swoich obywateli, tembardziej, że stoimy w obliczu wielkich trudności politycznych i zachłanności naszego sąsiada zachodniego. Wszyscy więc powinniśmy zrobić jaknajwiększy wysiłek ku temu, aby produkcja nasza mogła skutecznie się rozwinąć, a klasa robotnicza powinna zrozumieć, że musi pracować jeżeli już nie tak jak Niemcy, to przynajmniej tak, jak Francja i Belgja.

Następnie zabrał głos sprawozdawca poseł Kosydarski, (Piast), który jeszcze raz podkreśla nieudolność administrowania przedsiębiorstwami państwowymi, domagając się zaprowadzenia komisarzy rządowych w przedsiębiorstwach, którzyby kontrolowali stosunek ich do konsumentów i regulowali ceny, uwzględniając godziwy zysk.

Minister Przemysłu i Handlu Kiedroń, polemizując z referentem dowodzi, że zarząd państwowych przedsiębiorstw nie jest zły. Co do zagadnienia czasu pracy to, p. minister jest za ścisłym przestrzeganiem ustawodawstwa. Ustawa o czasie pracy jest święta i nie może być naruszona. Błędem jednak byłoby przechodzenie nad zagadnieniem pracy do porządku.

Ustawa w pewnych warunkach daje Radzie Ministrów prawo, w razie konieczności państwowej pewnych odchyień od ustawy na trzy miesiące. Warto zastanowić się, czy nie zachodzi teraz w ciężkim kryzysie, jaki przeżywamy, ta konieczność państwowa.

Pożegnana Akademia.

W sądzie wileńskim w sobotę odbyła się niezwykła uroczystość. Magistratura sądowna — zęgnana ustępującego ze swego grona wybitnego członka p. Aleksandra Achmatowicza, który od kilku lat zajmował stanowisko wice-przewodniczącego Sądu Apelacyjnego, a teraz postanowił znowu powrócić do adwokatury.

Na wyznaczonej w sali Sądu Okręgowego Akademii o godz. 6-ej po południu zgromadzili się prawie że w komplecie przedstawiciele magistratury i palestry wileńskiej.

Pierwszy głos zabrał senior magistratury p. Restytut Samorok, prezes Sądu Apelacyjnego, który w nadzwyczaj barwnych słowach skreślił zasługi ustępującego ze stanowiska kolegi dla organizacji sądownictwa na Wileńszczyźnie. Z pięknych tego przemówienia czcigodnego prezesa wynika, że magistratura wileńska traci istotnie bardzo zasłużonego i wprost niezastąpionego pracownika w osobie p. Achmatowicza.

Traci w nim niejako ducha opiekuńczego, który z zaparciem walczył o niezależne stanowisko sądu w odrodzonej Polsce.

Po przemówieniu p. Sumoroka, podprokurator Sądu Apelacyjnego p. Przyłuski wygłosił długi i rzeczowy referat o organizacji sądownictwa polskiego na Wileńszczyźnie w związku z działalnością p. Achmatowicza jako b. dyrektora departamentu przy rządzie Litwy Środkowej, a później wice-przewodniczącego Sądu Apelacyjnego.

Trzeci z kolei zabrał głos przedstawiciel Izby Adwokackiej p. Witold Abramowicz, który wygłosił referat na temat organizowania się adwokatury wileńskiej.

Ze słów p. Witolda Abramowicza, b. prezesa t. zw. rządu Litwy Środkowej wynika, że zasadnicze podwaliny pod ogólną organizację życia państwowości polskiej na Wileńszczyźnie dali adwokaci wileńscy — z powracającym dziś do ich grona p. Achmatowiczem na czele.

Praca nielicznych wówczas adwokatów wileńskich odznaczała się zwłaszcza przy organizowaniu straży obywatelskiej, biura podań i porad prawnych a potem organizowaniu się szkolnictwa.

W każdej niemal ze dziedzin organizującego się życia państwowego przodują adwokaci — i tak p. Sumorok organizuje sąd apelacyjny, p. Zmaczyński — sąd okręgowy, p. Dmochowski — prokuraturę etc. etc.

Ostatni referat wygłosił jeden z prof. U. S. B. omawiając w nim znaczenie Towarzystwa prawniczego im. Daniłowicza — gdzie również wielkie zasługi położył p. Achmatowicz.

Po tych przemówieniach zabrał głos czcigodny jubilat — dziękując zebranym za tyle okazanej mu sympatii i uznania. Obowiązki swe pełnił w poczuciu stanowiska obywatelskiego i w tem chyba tylko streszcza się ich znaczenie, że pełnił je wspólnie z innymi.

Wzruszającym był moment, gdy po tem przemówieniu p. Achmatowicz

zamienił serdeczne uściski z żegnającymi go i witającymi — kolegami. Imieniem Uniwersytetu Stefana Batorego złożył swe uznanie czcigodnemu jubilatowi p. prorektor Parczewski.

Na akademię ku czci p. Aleksandra Achmatowicza nadeszło szereg depeesz, z pomiędzy których dość wspomnieć o słowach pełnych czci i uznania dla jubilata przesłanych przez b. prezesa komisji rządzącej Litwy Środkowej gen. Mokrzeckiego, który piastował to stanowisko po ustąpieniu p. Widolda Abramowicza,

oraz depeza od b. Delegata Rządu w Wilnie p. Walerego Romana, b. prokuratora p. Świrguna, członka Sądu Najwyższego p. Kondratowicza, prokuratora Sądu Okręgowego w Grodnie p. Plessa i innych.

Akademię zamknął p. prezes Sumorok — wręczając ustępującemu z stanowiska jego zastępcy p. Achmatowiczowi pięknie wykonaną teczkę wraz z adresem hołdowniczym dla jego pracy, złożonym od imienia wszystkich współpracowników sądu apelacyjnego. (eś)

Hindenburg w Berlinie.

BERLIN, 11 V. (Pat.) Marszałek Hindenburg przybył do Berlina o godz. 6-ej. Na dworcu w Charlottenburg oczekiwali go kanclerz i inni ministrowie Rzeszy, którzy też wraz z marszałkiem udali się samochodami do pałacu Kanclerza Rzeszy przy ulicy Wilhelma, gdzie Hindenburg spędzi kilka dni, aż do ukończenia robót nad odnowieniem pałacu prezydenta Republiki.

Na przesirzeni między dworcem a pałacem kanclerza, wynoszącej około 6 kilometrów, ustawili się szereg związków i szkół oraz tłumy publiczności, sięgające około 200 tys. osób. Republikanie powstrzymali się od udziału w powitaniu, a ustawione na drodze delegacje nosiły barwy tylko dawnego cesarstwa. Natomiast na budynkach rządowych powiewały flagi o barwach republiki. Przejazd z dworca na ulicę Wilhelms odbył się bez żadnego incydentu. Tłumy witały przejeżdżającego marszałka okrzykiem „Hoch” i śpiewem „Deutschland über Alles”.

Nieporządki na kolejach niemieckich.

Katastrofa na linii Frankfurt - Stuttgart.

BERLIN, 11 V. (PAT.) Wczoraj wieczorem pociąg pośpieszny Frankfurt - Stuttgart najechał pod Mannheimem na autobus osobowy, zabijając 11, raniąc ciężko 4 osoby. Powodem katastrofy podobno jest niezamknięcie bariery.

Manewry floty sowieckiej na Bałtyku.

Z Rygi donoszą:

Do Kronsztadtu powrócili z manewrów eskadry sowieckiej floty bałtyckiej. Manewry odbywały się wspólnie z oddziałami hydroplanów.

W okolicach Helsingforsu zainscenizowana była bitwa morska. Okrety wojenne sowieckie w ciągu 1 1/2 doby przebyły po 500 mil. Według opinii prasy sowieckiej, flota czerwona wykazała wspaniałe przygotowania wojenne.

Konferencja Małej Ententy

Benesz przeciwko połączeniu Austrii z Niemcami

WIEDEN, 11 V. (PAT.) „Der Morgen” donosi z Bukaresztu, że Benesz z całym naciskiem zaleca akcję Małej Ententy na terenie Ligi Narodów przeciwko planowanemu połączeniu Austrii z Niemcami. Zamierza on wnieść na następnej sesji Ligi Narodów w Genewie rezolucję, stwierdzającą, że samoistność Austrii musi być zagwarantowana, oraz, że wszystkie próby zmiany sytuacji prawno-państwowej austriackiej republiki przez zmianę Konstytucji muszą natrafić na energiczny protest państw, które podpisały traktat pokojowy.

Projekty finansowe Caillaux.

PARYŻ, 11 V. (PAT.) „Petit Parisien” zamieszcza wywiad z pewną osobistością dobrze poinformowaną o projektach finansowych ministra Caillaux. Minister Caillaux ma zamiar istotnie oprzeć swą reformę finansową na podatkach pośrednich, wprowadzając jednocześnie zmiany w opodatkowaniu dochodów od zajęć handlowych i przemysłowych. Caillaux, pozostając nadal przeciwnikiem monopolów, jest natomiast zwolennikiem systemu mieszanej regie z uwzględnieniem interesów zarówno skarbu, jak i przedsiębiorców prywatnych.

PARYŻ, 11 V. [PAT.] Według „Journal des Debats”, projekty finansowe Caillaux obejmują między innymi podwyższenie opłat od napojów alkoholowych, ustanowienie opłat od cukru w wysokości 25 centów od kilo, utworzenie regie naffowego oraz zwiększenie z 12 na 20 proc. wysokości podatku od nieruchomości. Walory zagraniczne obciążone zostaną jeszcze wyższą stopą podatkową.

VII ogólny - białoruski zjazd rad.

Z Mińska donoszą:

W sobotę 9 maja zakończyły się trzydniowe obrady ogólnobiałoruskiego zjazdu rad. Na zjeździe przemawiali składając sprawozdania Tuhaaczewski, Chackiewicz, Browkowiec i inni. Czerwony generał Tuhaaczewski w przemówieniu swem podnosił konieczność bardziej wydajnej opieki dla czerwonej armii, która znajduje się obecnie w opłakanych warunkach. Na podobne usterki wskazywali później w dyskusji przedstawiciele robotników i czerwonoarmistów. Dużo miejsca i czasu poświęcono również sprawie budownictwa sowieckiego. Ze złożonych sprawozdań wynika że osiągnięcie t. z. «smyczki» miasta z wsią napotyka stale na poważne przeszkody.

Na zakończeniu odbyły się wybory nowego Centralnego Komitetu Wykonawczego i Rady narodowościowej. Do C. K. W. weszli Czerwinkow przewodniczący, Czernuszewicz sekretarz, oraz 7-miu członków. Prezesem Rady Komisarzy ludowych pozostał nadal Adamowicz. Do Rady narodowościowej jako przedstawiciel Białorusinów wszedł Ignatowski, Polaków-Stawiński, żydów Lewin.

W uznaniu zasług

Wyrok sądu w procesie Wasynczuka i Comp.

RÓWNO, 11 V. (PAT.) Wczoraj o godzinie 5-ej popołudniu sąd okręgowy po 4-dniowych obradach ogłosił wyrok, skazujący za działalność przeciwpaństwową Czuczumaja na 2 lata więzienia, Waszyńcuka — na 1 rok ciężkiego więzienia i Kozickiego — na 1 rok w domu poprawczym. Wszystkich skazanych pozostawiono na wolności za kaucją. Wysokość kaucji Czuczumaja wynosi 500 złotych, Waszyńcuka — 300 zł. i Kozickiego — 100 zł.

Sztuka i przemysł ludowy w Wileńszczyźnie.

Posiadające tak piękną tradycję: przemysł drobny i sztuka ludowa Wileńszczyzny, znajdują się po dziś dzień w swym starożytnym.

Dotychczas nie się właściwie nie robiło, aby twórczości tej zapewnić racjonalny rozwój, stosownie do coraz większych potrzeb i dążeń ogólnych i ogólnego rozwoju kultury.

Ujmując tę myśl jednostronnie, należy wysunąć konieczność umiejętnego stosowania zdobyczy współczesnej techniki przy wytworzeniu wszelkiej produkcji ludowej, która ma stanowić w najbliższej przyszłości o dobrobycie najszerzszego mas obywateli, a tem samem o stanie gospodarczym i kulturalnym kraju.

Lud Wileńszczyzny tworzy dotychczas w miarę swych prymitywnych potrzeb i upodobań życiowych. Twórczość jednak jest nawiąskroś indywidualna i pozbawiona jakichkolwiek wpływów z zewnątrz. Podciąganie jej pod wpływy rosyjskie, czy nawet polskie pozbawione jest wszelkiego uzasadnienia. Istotne cechy tej twórczości wypływają bezpośrednio z otoczenia, wśród którego mieszkający dzisiejszej Wileńszczyzny żyli i pracowali. Krajobraz, roślinność, a nawet klimat — oto są czynniki, które działają najlepiej na psychikę człowieka i przejawiają się w jego myśli, realizowanej w jakiejś formie.

Potrzeby i upodobania ludu Wileńszczyzny odzwierciedlają się gło-

wnie w twórczości tkackiej, garnarstwie, wyrobach z drzewa, budownictwie ludowym, wreszcie, o czem narazie mówić nie będę, pieśni i muzyce.

Najpocześniejsze miejsce w tej przedziwnej dziedzinie pierwotnej wiedzy i kultury ludowej zajmuje tkactwo.

Wytwórczość tę wprost jest niepodobieństwem ująć w ramy jakiegokolwiek statystyki. Prawie w każdej chacie wiejskiej znajduje się warsztat tkacki — pracujący dla zaspokojenia potrzeb i upodobań codziennych rodzin.

Wytwarza się w pierwszym rzędzie tkaniny lniane i wełniane, a od czasów niedawnych, zwłaszcza w okolicach podmiejskich używana jest również jako surowiec bawełna — lecz w bardzo małym stopniu i z zrozumieliśmy zastrzeżeniami.

Przewidywać należy, iż największym popytem tak w Polsce jak i zagranicą, cieszyłyby się: obrusy i białej niebiałonej nitki, ręczniki, t. zw. szare płótno, pościłki (derki), paski, kaptury kobiece, chodniki — z utrzymaniem miejscowego deseni.

Deseni ten polega zasadniczo na połączeniu prymitywów kwadratów i linii ciągłych.

We wzorach najczęściej wykorzystywane są t. zw. rochatyny, świerki, z kwiatów bławatnych, oset, pelargonja i róża.

Praworem tego są sluckie pasy, gdzie wzory te są stylizowane.

Wszystkie tkaniny cechuje odpowiednie połączenie kolorów: białego

(najmniej), szarego, czerwonego, malinowego, zielonego i złocistego.

Tkactwo artystyczne najwięcej rozpowszechnione jest w powiatach: oszmiańskim, trockim, północnej części pow. dziśnieńskiego, a przede wszystkim w powiecie lidzkim.

Wobec coraz częściej stosowanego sztucznego barwnika, zastępującego farby naturalne, wytwarzane z odwaru traw i ziół — wskazane jest celowe uświadamianie ludności, jak ma radzić sobie tak w doborze farb sztucznych, jak i ich stosowaniu w praktyce, aby nie wypaczyć swych cech istotnych, wyodrębniających tkaniny z Wileńszczyzny od tkanin z innych dzielnic Polski i zagranicznych.

Ze względu na wysokie walory techniczno-artystyczne, zachowane w formie, a częstokroć w deseni i kolorze należy po tkactwie uwzględnić garnarstwo.

Garnarstwo głównie ześrodkowało się koło miasteczka Krewa w powiecie Oszmiańskim, gdzie zasłynęły najczęściej dzbanki i garnki bez uszu.

Pod Wilnem rozwinęła się bardzo ładnie wytwórczość zabawkarstwa ceramicznego, którego najrozmaitsze okazy nabyć można w większych ilościach na t. zw. „Kaziuku”, dorocznym, wielkim ludowym kiermaszu na Rynku Łukiskim w Wilnie. Według statystyki z 1912 r. w Wileńszczyźnie istniało około 100 pieców i produkcja takiego pieca wynosiła około 70 rb. w złocie.

Pozatem rozpowszechnione są szeroko t. zw. cegielnie domowe, w

których wytwarzana jest z gliny surowka w naturalnym odcieniu, używana na budowę lepierek i komińców.

W okolicach Wilna, trafiają się tu i owdzie okazy patologicznie zniekształconej brzozy, zwanej czeczotką, co złożyło się na rozwinięcie zabawkarskiego drobnego przemysłu drzewnego — posiadającego już swoją ustaloną markę. Wyroby „czeczotkowe” z Wileńszczyzny znane są zresztą w całej Polsce.

Domowa wytwórczość z drzewa jest wogóle w Wileńszczyźnie nadzwyczaj ambitnie rozwinięta, i najściślej bodaj się trzyma stylu swoich prawzorów — wylonionych, gdzieś jeszcze w erze królowania w tym kraju wiekowych lasów, zniszczonych dziś beznadziejnie ręką cywilizowanego barbarzyńcy z zachodu.

W przereźdzonych dziś lasach Chreptowiczów w t. zw. Wiśniowszczyźnie i w powiecie dziśnieńskim wyrabiane są na większą skalę obody jesionowe do kół.

W powiecie wilejskim wyrabiane są znów koło Rakowa: arfy, kieraty drewniane i wialnie. Bednarstwo znów najczęściej praktykowane jest w powiecie trockim.

W związku z tym rozgałęzionym przemysłem drzewnym w lasach Wileńszczyzny spotykamy dziś jeszcze starego typu smolarnie — opanowane przezwaznie przez żydów i staro-wierów.

W końcu przejść musimy do jednej z najwięcej „uregulowanych” gałęzi przemysłu ludowego — garnarstwa, które jedynie posiada dziś

swą statystykę. Jest to oczywiście statystyka mizerna, nieściśła, ale jest. Garnarstwo uważane jest bowiem za najwięcej dochodową gałąź przemysłu ludowego. Na jakieś 180 zarejestrowanych przez władze „garnarń” przeszło 150 przypada na drobne warsztaty po wsiach, które zaspakajają pierwsze potrzeby ludności.

Za specjalistów w tej dziedzinie wytwórczości uważani są potomkowie dawnych tatarów, osiadłych tu od niepamiętnych czasów.

Jak wyglądają dziś te „garnarnie” to pożałuj Boże. Przeciwny już nawet wieśniak twierdzi, że istnieją one dla psucia surowca, którego przeceź i tak u nas nie zbywa. Tutaj tak samo jak w dziedzinie tkactwa zalecałoby się b. troskliwą opiekę czynników do tego powołanych — aby wytwórczość tę wzmocnić i uczynić wystarczającą dla potrzeb mas wieśniaczych, które niestać przeważnie w dzisiejszych ciężkich czasach na taki luksus — jak obwie fabryczne.

Rzucając tych kilka szczerpłych notatek dziennikarskich o drobnym przemysle i sztuce ludowej Wileńszczyzny — wyrażam nadzieję, że po mnie zabiorą głos specjaliści — którzy nie dziś to jutro wskażą społeczeństwu polskiemu i zagranicy na bezcenne a znajdujące się jeszcze w stanie surowym skarby — jakie zawiera w swym łonie zapadła wioska „kresowa.”

B. W. S.

Wszystkim, którzy okazali tyle współczucia i serca, w szczególności organizatorom tak podniosłego pogrzebu jak również tym, którzy uczcili pamięć biorąc udział w odprowadzeniu drogich nam zwłok ś. p.

Tadeusza Domańskiego

na miejsce wiecznego spoczynku składamy najserdecznie „Bóg Zapłać”

RODZICE

SALA KLUBU HANDLOWO-PRZEMYSŁOWEGO

Mickiewicza Nr. 33-a.

Dzisiaj odbędzie się jedyny recital światowej sławy pianisty

MIKOŁAJA ORŁOWA

W PROGRAMIE:

Bach, Szuman, Szubert-Liszt, Chopin, Puienk i Liszt

Początek o godz 9-ej wiecz.—Bilety zawnazu do nabycia w Księgarni „Lektor” Mickiewicza 4, a w dzień koncertu przy wejściu.

Pijcie najlepszą angielską mieszankę

herbaty 103

D-H Fels Tea Co

WARSZAWA

General. Przedstawiciel N. ZELMAN ul. Niemiecka 33.

Wiosenne zawody konne.

Drugi i ostatni dzień zawodów udał się doskonale. Przedewszystkiem dopisała pogoda. Publiczność wileńska tym razem nie zawiodła i licznie stawiała się na torze.

Zawody otwarte zostały ciężkim konkursem hippicznym dla podoficerów. Przeszkód 10 wysokość 1,10 do 3 mtr. Konkurs trudny, wymagający starannego przygotowania jak jeźdźca tak konia. To też z liczby 18 współzawodników większość czy to wskutek braku czasu dla trainingu, czy zbyt trudnych warunków zmuszona była opuścić plac. Na takim tle powstał jaskrawy kontrast wzorowej jazdy i przygotowania koni przez podoficerów 23 p. ułanów. Zdobyli oni wszystkie nagrody w następującym porządku: I- plut. Mijas na klaczy „Lira”, II-gą plut. Żydo na wał „Ładek” III-cią wachm. Preiss na klaczy „Niańka” i dyplom plut. Korbel na klaczy „Łamaga”.

Atrakcją dnia były następny punkty programu: wielki steeple chase i konkurs hippiczny ciężki dla pp. oficerów. Do steeplu na dystans 3600 mtr. i 10 przeszkod stanęły 4 konie. Te niedużą ilość zawodników należy tłumaczyć sobie brakiem czasu jakim dysponowali jeźdźcy na przygotowanie do tak trudnego biegu. Rotmistrz Morawski zdobył nagrodę w sobotnim steeplu tym razem nie wziął udziału. A szkoda, ciekawy bowiem byłby wynik biegu pomiędzy „Karmazynem” a „Intruzem”, na którym zwyciężył mjr. Ważyński z III D. A. K.

Jury przyznało za bieg następujące nagrody: I-gą mjr. Ważyński na „Intruzie” czas 4,80, II-gą pp. Bayorek z 4 p. uł. na wał „Energicznym” czas 4,83, III-cią por. Rybicki na wał „Cymbał” czas 4,87.

W ciężkim konkursie hippicznym nagrody otrzymali: pp. rotm. Chojecki z 23 p. uł.; por. Ważyński z III D. A. K., por. Juciński z 13 p. uł. i por. Pietraszko z 23 p. uł.

Rotmistrz Chojecki zaprezentował doskonale szkołę jazdy. Już niemiłą sposobnością podkreślić opanowanie, umiejętność, odczucie konia z jakim rtm. Chojecki brał przeszkody. P. rtm. Chojecki jest jednym z przedstawicieli głośnej dzisiaj w naszej hípice szkoły jazdy pułk. Rommla. Publiczność wileńska mogła obserwować w niedzielę na torze w osobie rtm. Chojeckiego ten rodzaj jazdy konnej, który przysparza naszej kawalerji za granicą tryumfy. Wogóle należy zaznaczyć, że o ile konie 23 p. uł. wystawione w małej ilości nie mogły zdobyć pierwszeństwa o tyle jeźdźcy mogą śmiało tem się poszczycić.

W biegu z płotami dla pp. oficerów na dystans 2400 metr. i 6 przeszkód 1-szą nagrodę zdobył por. Wrzesniowski z 9 p. strzelców konnych na klaczy „Halka” w czasie 3,20, II-gą por. Ważyński na „Kochanku” czas 3,20 i dyplom por. Stpiżczyński z 4 p. uł. na wał. „Haracz” czas 3,25.

Zawody zakończyły się konkursem władania białą bronią i efekownem ścinaniem pióropuszy przez podoficerów. W konkursie władania białą bronią (klucie, ścinanie łóz szabłą) zwyciężył rtm. Skrzynecki z 4 p. ułanów, w ścinaniu pióropuszy plut. Staniewicz z 13 p. uł.

Ścinanie pióropuszy coś w rodzaju średniowiecznego turnieju obfitowało w momenty ciekawe i publiczność śledziła przebieg walki z napięciem, oklaskując gęsto zwycięzców. Walka jednak wbrew przewidywanom skończyła się „na udeptanej ziemi”, żaden bowiem z dwóch po zostających na placu jeźdźców nie mógł zwyciężyć. Dopiero w starciu bez koni plut. Staniewicz ścina pióropusz swego współzawodnika z 4-gop. ułanów.

Po zakończonych zawodach odbyło się uroczyste rozdanie nagród, które poprzedziło króciutkie przemówienie prezesa klubu sportowego gen. Kubina z okazji wręczenia dyplomów na honorowych członków klubu ofiarodawcy toru p. Aleksandrówiczowi i p. Hipolitowi Gieczewiczowi prezesowi Związku Ziemiaków. Nagrody rozdawał gen. Rydz-Śmigły. W przemówieniu swem p. generał podkreślił dodatnie wyniki zawodów, które świadczą o rozwoju szlachetnego sportu konnego w 3 Brygadzie kawalerji, poczem rozdał pomiędzy zwycięzców 22 nagrody.

A teraz na zakończenie pozwolimy sobie na kilka komplementów pod adresem gospodarzy toru pp. pułk. Kunickiego, rotm. Chojeckiego i por. Tomasika. Mimo bardzo trudnych warunków na nowym torze zrobiono wszystko, co było w ludzkiej mocy aby poczyny dla publiczności jaknajdalej idące, choć prowizoryczne udogodnienia. O prasie nie zapomniano również, jej przedstawicieli mieli łoża na trybunie. Trzy orkiestry 13 p. uł., 23 p. uł. i III D. A. K. przygrywały na zmianę popularne foxtroty i schimy-foxy z ostatnich operetek wileńskich, gwoli uprzyjemnieniu czasu zebranych.

Praca klubu sportowego 3-ciej brygady kawalerji w zaszczynem dziele krzewienia sportu konnego nie jest bezowocna. Liczba jego zwolenników rośnie a to jest pierwszy warunek realizacji tych zamierzeń jakim służyć ma sport konny w znaczeniu bardziej ogólnym, t. j. rodzimej hodowli rasowych koni.

Wśród pewnych sfer społeczeństwa wileńskiego słyszysz się dają narzekania na stanowisko prasy wileńskiej w czasie tragedji w gimnazjum Lelewela. Stanowisko tej prasy, zdaniem narzekających, nie uspokajało wzburzonych młodzieży, lecz przeciwnie przez cytowanie szczegółów i drobiazgowo opisy, tylko ją wzburzało i podniecało.

Replikować na to możemy, że uspakajanie i wogóle panowanie nad umysłami młodzieży szkół średnich należy nie do prasy, lecz raczej do kuratorium szkolnego. W jaki sposób u nas w Wilnie władze szkolne spełniają te swoje zadania, o tem może mówić na razie nie warto.

Zwracaliśmy i zwracamy raz jeszcze uwagę, iż p. Swiderski, nac. wydz. szkół średnich, już trzy lata temu padł ofiarą katastrofy, przypominającej, w miniaturze oczywiście, tragedję w gimn. Lelewela. Mianowicie podczas egzaminów dojrzałości w wrześniu 1923 r. maturzyści chcieli go pobić. Rosyjskie władze szkolne pedagoga, któremu się wydarzył taki wypadek, usuwały lub przenosiły. Zdaje się, że metoda ta była słuszną.

Odpowiedzialność za wypadek w szkole Lelewela nie może w żadnym wypadku spadać na tych, którzy o nienormalnych stosunkach w kuratorium wileńskim wiedzieli, i na wskazywali i domagali się rewizji. Dziś się mówi z krytyką zaczekać należy aż do chwili kiedy się młodzież uspokoi. Zdaniem naszym, krytyki tej należało wysłuchiwać wcześniej, a zatajanie prawdziwego stanu rzeczy, zatajanie przed Warszawą wzbudzenia umysłów młodzieży szkolnej w Wilnie, tylko najfatalniejsze i na przyszłość przynieść może rezultaty.

W Kinach.

Film propagandowy „Polska Odrodzona”.

Konсорсјum Obywatelskie w Poznaniu pod protokółem J. Em. pry. masza Daibora, wojewody Bniańskiego, Dowódcy wojsk gen. Raszewskiego i ministra Ratajskiego założyło wywornie filmu polskiego i pierwszą serją z cyklu „Polska odrodzonej” już wyświetlana jest w Warszawie, a obecnie jak donoszą afisze przybyła do Wilna, i będzie wyświetlona w kinie Helios przy ul. Wileńskiej. Kto chce przeżyć razem z całym narodem wszystkie dziejowe chwile martyrologji polskiej, aż do tryumfu wygnania wroga, widzieć najpróżd kłęki i prześladowania przez Niemców dzieci polskich we Wrześni, i ludu polskiego zamieszkałego wóz Drzymal, potem wymiar sprawiedliwości scenie Traktatu Wersalskiego, i obecny rozkwit rolniczy i przemysłowy Wielkopolski i jej prawowitej, dzielnej ludności — ten pójdzcie do kina na „Polskę odrodzoną” aby nią duszę swoją odżywić.

Kino „HELIOS”
ul. Wileńska 36.

Dzisiaj wielka premiera! MOTTO: Polska-to jest wielka rzecz!
Najwspanialszy film polski

Odrodzona Polska

w 8 akt. z tragedji i wyzwolenia Polski

Film ten wobec świata jest świadectwem naszej wielkości! Obowiązkiem każdego jest zobaczyć to arcydzieło!

Dla silniejszego wrażenia podczas demonstr. filmu spiewać będzie **CHÓR z 20 osób.**

Nad program: **Manewry wojsk Polskich** z udziałem **MISJI TURKIEKIEJ.** Pocz. seansów o g. 6 wiecz. Honor. bilety nieważne.

UWAGA!
Dzisiaj w kinie „HELIOS”
premiera najwspanialszego filmu
Odrodzona Polska
Obowiązkiem każdego jest zobaczyć to arcydzieło.

KRONIKA

Wsch. st. o g. 3 m. 58.
Zach. st. o g. 7 m. 7.

WILEŃSKA.

— **Przyjazd min. St. Grabkiego.** W środę dnia 13 b. m. rano na dwa dni przybywa do Wilna minister w. r. i o. p. p. Stanisław Grabski z małżonką, dyrektorem departamentu p. dr. Karolem Dawidowskim, sekretarzem osobistym; wraca również tego dnia kurator Okręgu Szkolnego p. Gaštorowski.

Pan minister będzie udzielał audjencji w dn. 13 (środa) w godzinach od 7-ej do 9-ej wiecz. i w dn. 14 (czwartek) od 5-ej do 8-ej wiecz. Zapisy na audjencje przyjmować będzie Sekretarjat Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego (ul. M. Magdałeny 2, II-ie piętro, pokój Nr. 69) w dn. 12 b. m. (wtorek) w godzinach urzędowych.

— **Ks. dr. Aleksander Wóycicki**, profesor Uniwersytetu Stefana Batorego i poseł na Sejm wyjeżdża w piątek w delegacji rządowej na Międzynarodową Konferencję Pracy przy Lidze Narodów do Genewy. Powrót ks. profesora nastąpi w końcu czerwca.

— **(p) Uposażenie kościoła katolickiego w Polsce według konkordatu.** Drukując treść konkordatu zawartego pomiędzy Polską a Stolicą Apostolską podaliśmy już wysokość uposażeń duchowieństwa katolickiego, obecnie podajemy pozostałe pozycje uposażenia przewidziane przez powyższy konkordat.

Na emerytury dla duchowieństwa konkordat przewiduje ogólną sumę 383.413 złotych rocznie, z czego na pensje emerytalne dla duchowieństwa 254.117 złotych i na pensje emerytalne dla wdów i sierot po duchownych grecko-katolickiego obrzędu — 129.296 złotych rocznie.

Na uposażenie chórów katedralnych i niższych urzędników kościelnych konkordat przewiduje 63.296 złotych rocznie.

Następnie na koszty roczne administracji kościelnej przeznacza ogólną sumę 750.240 złotych, z której na wizytacje pasterskie biskupów 340.000 złotych; na konsystorze biskupie 60.000 złotych; na prowadzenie ksiąg parafjalnych 197.940 złotych i na wydatki na pocztę 147.000 złotych.

W końcu przynajmniej na zapomogę roczną dla zakładów kościelnych 20.900 zł. na roczny fundusz budowlany — 1.016.000 złotych, oraz na inne wydatki 45.500 złotych rocznie.

Upoważnienia powyższe będą przysznawane przez Ministra Skarbu dla każdej diecezji oddzielnie w sumach ryczałtowych i wydawane będą ordynarjuszowi diecezjalnemu, który po złożeniu przysięgi, przewidzianej w artykule XII konkordatu, będzie niemi rozporządzał.

— **(p) Nowa pielgrzymka do Kalwarii i Ostrejbramy.** Jak się dowiadujemy, władze litewskie noszą się z zamiarem urządzenia i w tym roku pielgrzymki ludności litewskiej do Kalwarii i Ostrejbramy.

W tym celu uzbroidli kilkuset szaulisów w rewolwery, którzy mają wziąć udział w pielgrzymce.

Pielgrzymka ta według planów władz litewskich ma odbyć się między 15 a 30 maja roku bieżącego.

Wizytacja wypadła nadszwyczaj pochlebnie dla szkoły. Prof. Kušnierczyk zwrócił specjalną uwagę na dział rzeźb i malarstwa ułanego i wyraził słowa pełnego uznania. Dyrektorowi kursów, p. Marjanowi Kušleszy, oraz Kierownikowi działów rzeźbiarstwu p. Piotrowi Hermanowiczowi i p. Zygmuntoowi Packiewiczowi.

— **(g) Konferencja piekarzy.** W dniu 12 b. m. o godz. 13 w lokalu Referatu do walki z lichwą i spekulacją odbędzie się konferencja Komisji rzeczoznawców Komitetu Obywatelskiego przy udziale przedstawicieli chrześcijańskich i żydowskich związków piekarzy, na której będzie omawiana ewentualna zniżka cen na chleb.

— **Wileńskie Towarzystwo Rolnicze** przypomina swym członkom, że w dniu 14 i 15 maja r. b. w lokalu Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego odbędzie się następujące zebranie:

14-go maja (czwartek) godz. 12-ta.
Posiedzenie W-ku Hodowlanego Wil. Tow. Rolniczego dla ostatecznego omówienia zasad organizacji Związku Hodowców bydła.

15-go maja (piątek) godz. 11-ta.
Posiedzenie W-ku Rolnego Wil. Tow. Rol. dla przejrzania i ewentualnego zatwierdzenia przygotowanego przez Zarząd Statutu Sekcji Nasiennej.

Godz. 4 i pół.
Zebranie członków Towarzystwa Doświadczeń Rolnych dla omówienia spraw Bielnickiej Stacji Doświadczeń.

Godz. 6-ta.
Zebranie Rady Wil. Tow. Rolniczego.

— **Sprostowanie.** Do artykułu Marjana hr. Broel-Platera p. t. „Potomkowie królów polskich” z niedzieli 10 maja wkradły się następujące błędy:

W drugi-j szpalele artykułu zamiast „Schullingfurst” powinno być „Schillingfurst”
W rubryce „Piaſtowie Mazowiecy” w 13 wierszu od dołu zamiast „matką króla Michała”, powinno być **babka**.

W rubryce „Potomkowie króla Jana Sobieskiego” w 39 wierszu od góry zamiast „Montbazou” powinno być **Montbazon**.

W rubryce „Leszczyńscy” w 12 wierszu od dołu zamiast „Ludwik VI” powinno być **Ludwik XVI**.

TEATRY I MUZYKA.

— **Teatr Polski.** Dzisiejsza premiera sztuki „Koniec świata”. — wprowadziła do Teatru Polakiego ożywienie już w okresie prac przygotowawczych, artysty pracują z wielkim zapałem, ufnie w to, że sztuka osiągnie sukces niebywały. Przedprezada biletów idzie doskonale. bardzo ciekawie zapowiada się ilustracja muzyczna sztuki, skomponowana przez dyr. Wilfińskiego, w wykonaniu kwintetu orkiestry operowej. Dekoracje bardzo efektowne, według projektu K. Krugłowskiego. Sztuka reżyseruje S. Plonka-Fischer.

— **„Manewry Jesienne”.** Znakomita primadonna Wiktoria Kawecka rozczarowała swego talentu w przepięknej operetce Kalmana „Manewry jesienne”. Obok W. Kaweckiej zbiera oklaski reżyser M. Dowmunt, który niebawem opuścza Wilno, udając się na zastępną wypożyczek. Świetna gra całego zespołu z pp. Kozłowska, Sempolińskim i Krugłowskim na czele dopełnia artystycznej całości.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Nieostrożność.** Dn. 8 b. m. upadł z półki w łazni i rozbił sobie głowę rabin Abram Bloch (Niemiecka 10). Poszkodowanego lekarz pogotowia odwiózł na jego mieszkanie.

— **Znalezienie broni.** W posesji domu Nr. 17 przy ul. Kolejowej znaleziono ręczny granat.

TEATR POLSKI

Dzisiaj — premiera
Koniec świata
fantazja dramatyczna R. Kawałca.
Początek o g. 8-iej

TEATR WIELKI.

Wstępnie
Wiktoria Kaweckiej
Dzisiaj
Manewry Jesienne
operetka Kalmana.
Początek o g. 8-iej.

CASCARINE

LEPRINCE

LE C Z Y
PRZYCZYNY I SKUTKI

ZATWARDZENIA

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

Dr. S. Margolis

Gabinet Roentgenowski i prześwietlania, zdjęcia i leczenie promieniami Roentgen.

Wileńska 39 (óg. Mostowe j).

WILNO

KSIĘGA HANDLOWO-PRZEMYSŁOWA INFORMACYJNA
wyd. rok pierwszy
Z dodatkiem „Kalendarz Kupca”
||| CENA Zł. 6. |||

Wyszła z druku

Do nabycia w Redakcji Księgi Garbarska 1 tel. 82 (lokal Biura Reklamowego) oraz we wszystkich Księgarniach.

Poradnia

Politechniki
ul. Garbarska 3 tel. 653. Szczepienie ospy ze świadectwami szkolnymi od godz. 5 — 6,30

Zrzeszenia Lekarzy Specjalistów w WILNIE

ul. Garbarska 3 tel. 653. Szczepienie ospy ze świadectwami szkolnymi od godz. 5 — 6,30

Jan Bułhak

artysta fotograf
Jagiellońska 8. Przyjmuje 6—6.

Kakao fabryki „PAC”

ŻAĐAĆ WSZĘDZIE

LIST DO REDAKCJI.

Szanowny Panie Redaktorze
Wobec tego, iż ostatnimi czasy w czasopiśmie, tak lokalnym, jak i warszawskich zamieszkałe są rozmaite komunikaty osnute oczywiście na całkowicie błędnych informacjach, dotyczących tak wewnętrznej struktury, jak i działalności Tymczasowej Rady Białoruskiej wogóle, my, niżej podpisani, członkowie tej Rady liczymy swym obowiązkiem oświadczyć co następuje:

Żadnych wewnętrznych tarć w składzie personalnym Rady na tle bądź zasadniczym, bądź taktycznym nie było i nie ma. Były tylko pewne nieporozumienia o charakterze czysto personalnym, nie mające żadnego stosunku do ideologii Rady. Z wyjątkiem ze składu Rady trzech jej członków — Konopackiego, Łappo Starzenieckiego i Bekisza, atmosfera Rady tylko ostatecznie się oczyściła od starych „klubowych” wpływów. Pozostali członkowie przedstawiają

w najzupełniej skonsolidowaną, pod względem ideologicznym, grupę. Informacja o rzekomym wyjeździe ze składu Rady Fr. Olechnowicza nie ma absolutnie żadnych podstaw. Wbrew pogłoskom ogłoszonym w niektórych pismach o tem, że skład Rady po wyjeździe 3-ich przereklamowanych już byłych jej członków, w Radzie pozostało 2-3 osoby, w istocie pozostało 9 osób: Prezes Rady A. Pawlukiewicz, wice-prezes Olechnowicz, sekretarz i skarbnik Kobyczkina i członkowie: redaktor Sotowiec, inżynier Świątopolk-Mirski, dyrektor białoruskiego gimnazjum w Klecku Jakimowicz, prezesowie prowincjonalnych oddziałów Rady: w Nieświeżu Pińkiewicz w Siniawce Kryczuk i w Baranowiczach Kiernazycki.

tatów jej pracy w życiu państwowym. W najbliższym czasie Rada zamierza zwołać zjazd w jakimś z miast kresowych w celu zademonstrowania jej organicznego związku z szerokimi masami lojalnie usposobionej części ludności białoruskiej, zadokumentowania raz jeszcze swej politycznej fizjonomii, oraz wybrania stałej Rady Białoruskiej, jako jedynego prawdziwego przedstawicielstwa społeczeństwa białoruskiego o państwowej ideologii.

A. Pawlukiewicz, F. Olechnowicz, A. Jakimowicz, A. Kobyczkina, A. Pińczuk-Pinkow, J. Sotowiec.

Ze świata.

Pomnik na cześć poległych zwierząt. Londyjskie Tow. opieki nad zwierzętami wpadło na pomysł oryginalny. Oto zamierza wystawić w Hyde Parku pomnik na cześć zwierząt, poległych podczas wielkiej wojny.

Pomnik przedstawiać ma konia i psa ciężko rannych podczas bitwy. Towarzystwo przypuszcza, że ten wi-

dok cierpiących zwierząt wzbudzi wśród publiczności współczucie dla „niemych przyjaciół człowieka”. Towarzystwo rozporządza odpowiednimi funduszami na wzniesienie tego pomnika. Pozostaje tylko jeszcze uzyskanie pozwolenia władz miejskich na jego wzniesienie.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

11 Maja 1925 r.

Tranz. Sprzed. Kupno.

Table with exchange rates for various currencies and commodities like gold, silver, and paper.

Redaktor Stanisław Mackiewicz.

SPOSTRZEŻENIA

meteorologiczne zakładu Meteorologii i Geodezji U. S. B. za tydzień ubiegły.

Table with meteorological data: Date, Pressure, Temperature, Wind, etc.

Kasa Chorych m. Wilna

Udzieliła swym ubezpieczonym w m-cu marcu b. r. następujących świadczeń:

Table listing medical services provided, such as consultations, hospitalizations, and medicines, with corresponding costs.

ZARZĄD.

Ogłoszenie.

Osoby, mogące dostarczyć drzewo opalowe drogą wodną, proszone są o składanie do dnia 19-go maja r. b. ofert w Wydziale Opałowym Magistratu m. Wilna.

Magistrat m. Wilna.

Advertisement for Jan Sennewaldt, a garden tool manufacturer, located at Wilno, Końska 14.

Advertisement for Solec mineral water, highlighting its health benefits and availability.

CENY NISKIE

OBUWIE GWARANTOWANE

Wyrobów więziennych

Obuwie damskie, męskie, dziecięce buty chromowe, brezentowe, prunelki.

Advertisement for J. Gołębo, a translation and typing bureau, located at Wilno, ul. Trocka 17.

Advertisement for 'Express' firm, specializing in foreign shoes, located at Wilno, Portowa 7.

Komunikat

Poznaj siebie? Kim jesteś? Kim być możesz? Charakter, zdolności, przeznaczenie. Jeżeli Ci brak energii, równowagi jeżeli nie wiesz jak żyć postępując, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi, zwróć się do p. Szyllera-Szkolnika, znawcy dusz, autora prac naukowych.

Kartofle stołowe wczesne Silesia w dowolnej ilości sprzedaje Zygmunt Nagrodzki w Wilnie, Zawalna 11-a tel. 687.

Wezwanie do składania ofert.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych niniejszym rozpisuje rozprawę ofertową na dostawę 60 sztuk szaf żelaznych. W ofercie należy: 1) podać termin wykonania całości zamówienia lub poszczególnych partii. 2) wyszczególnić koszty opakowania i dostawy loco stacja załadowcza. 3) dołączyć dokładne rysunki i opisy techniczne dotyczące wymiarów rodzaju materiału i zamków, pomalowania, wagi i t.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Advertisement for Dr. D. Zeldowicz, a gynecologist and dermatologist, located at ul. Mickiewicza 24.

!!Nasiona na sezon wiosenny!!

Owsa Saradeli Wyki Łubinu Koniczyny

Poleca Spółdzielnia Rolna Kresowego Związku Ziemiaków. Zawalna 1. Telefon 1-47.

OGŁOSZENIE

Zwracam uwagę na przetarg na roboty asenacyjne i kominarskie w Garnizonie Wilno, ogłoszony w Polsce Zbrojnej i Monitorze w dniach 7-go, 12-go i 17-go maja 1925 roku.

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. Wilno.

Advertisement for 'Bacność' botanical garden, featuring a 'Wielki Jarmark' (Great Fair) on May 31st to June 7th.

Dział Reklamowy SŁOWA

Mickiewicza 4 tel. 228

przyjmuje wszelkie ogłoszenia na najbardziej dogodnych warunkach Zamówienia telefoniczne Nr. 228.

Advertisement for 'PRO PATRIA' magazine, an independent organ in Poland, published by the 'Słowa' office.

Advertisement for Dr. W. Legiejko, a specialist in internal medicine, located at ul. Adama Mickiewicza 21.

Advertisement for 'Gotówkę' (Cash) services, offering loans and financial assistance.

Advertisement for W. Smiałowska, offering real estate services and property management.

Advertisement for 'Dom' (House) services, offering rental and real estate solutions.

Advertisement for 'Dla letników' (For vacationers), offering accommodation and travel services.

Advertisement for 'Pianino' (Piano) services, offering musical instruments and lessons.

Advertisement for 'Dr. G. Wolfson', a specialist in venereal diseases and skin conditions.

Advertisement for 'Dr. G. Wolfson', a specialist in venereal diseases and skin conditions.